

49457

Sprawa Litewska. Stałe wywieranie przezemnie w F.O. nacisku na fakt, że pułkownik Ward, komisarz angielski w Kownie działa w sposób pogłębiający trudności porozumienia między Litwą a Polską, a że fakt, że ta robota prowadzona jest przez przedstawiciela Anglii musi jako logiczne następstwo być tłumaczona przez opinię polską jako przez Anglię popierana - miało jak mi na razie poufnie oznajmił p. Gr. ten skutek, że po ostatniej rozmowie mojej z Lordem Hardinge'm zostało postanowione, by Ward'a odwołać a wysłać innego przedstawiciela rządu angielskiego do Kowna. Na decyzję tę w znakomitej mierze wpłynął fakt, że ostatnie raporty Warda o zajściach litewsko-polskich szły nawet dalej w duchu litewskim niż obrona panów Iczasa i Tyszkiewicza w tutejszej Foreign Office. Dowiedziawszy się, że na miejsce Warda ma być upatrzony Generał Tallent, bardzo przeciw temu działałem. Wyboru tego zaniechano jednak na skutek opozycji Generała Carton de Wiart. Obecnie ma jechać do Kowna na miejsce Warda p. Wilton, Konsul generalny, który dawniej długie lata był w Chinach, a ostatnio, przy komisji plebiscytowej Cieszyńskiej. Jest to przyjaciel p. Gr. i uzyskał podobno już decyzję a za kilka dni ma jechać na miejsce. Mam zaszczyt prosić by wiadomość ta uważaną była na razie jako tajna, nominacja bowiem jeszcze nie jest oficjalna. Omawiając tę sprawę z panem Gr. który otrzymał zlecenie Ministra Spraw Zagranicznych do opracowania projektu instrukcji dla Wiltona, postawiłem wniosek by poufnie dodano w instrukcji by p. Wilton działał w ścisłym porozumieniu z Sir Horace Rumboldem. Pan Gr. zupełnie się z tem zgodził bez trudności i ten ustęp został w instrukcji umieszczony. Na moją prośbę dziś u p. Gr. spotkałem p. Wiltona, z którym w duchu instrukcji Pana Ministra omawiałem sprawy polsko-litewskie i wręczyłem mu nasze wydawnictwa konferencyjne o sprawie litewskiej. Pan Wilton robi wrażenie człowieka bystrego, sympatycznego i nie wrogo usposobionego dla Polski. Obiecał mnie odwiedzić przed wyjazdem do Litwy.

/-/ J. Ciechanowski

Chargé d'Affaires

3 zał. kopje depešy od rządu litewskiego do Cziczeryna i odpowiedź tegoż.

London, 19. IX. 1920

TELEGRAM of 24th August 1920.

Moscow Commissaire du peuple pour les Affaires Etrangères Tchitcherine.

Mon gouvernement m'a avisé de vous communiquer ce qui suit: Ayant averti

le Revoensovet de la Quatrieme armée russe l'armée lithuanienne occupe

le vingt quatre aout Vilna et le vingt cinq l'entière deuxième zone pré-

cisée dans la convention du six aout par la raison au' autrement ces régions

seraient occupées par les troupes polonaises ce qui doit être indésirable

aussi pour les russes stop le gouvernement de Lithuanie est persuadé que

le gouvernement russe ne considère pas ce procédé comme un acte hostile.

L'armée lithuanienne tiendra la ligne suivante: système du canal de Augu-

stowo Hoëe, Porzecze, Lida, Mołodeczne, Le gouvernement lithuanien attend

des nouvelles sur la ratification du traité de paix du côté russe. Le

représentant lithuanien sera envoyé bientôt. Le gouvernement de Lithuanie

n'a aucune objection contre le choix de Axelrod et vous demande de commu-

iquer la date exacte et la route par laquelle il arrivera en Lithuanie

afin d'avoir la possibilité de lui faciliter le voyage. Riga, le vingt

quatre aout dixneufcentvingt No 138 Dr. Zaunius Chargé d'Affaires de Li-

thuanie en Lettonie.

3 załączniki zakomunikowane poufnie przez F.O.

Załącznik do No 4808.

Extract from a telegram of August 29th

Mr. Tchicherin to the Lithuanian Minister for Foreign Affairs.

1. The Lithuanian Governement by vilolating the Kowno Convention has faced the Soviet Government with the fact of a decision, taken without a /preliminary?/ agreement to occupy the railway line Lida - Mołodeczno, which is absolutely necessary for the transportation of Russian troops.

2. The Lithuanians have taken up the line near Landwarowo and caused the derailing of a russian train.

3. On August 25th a Lithuanian officer arrived at the station Orany and demanded its immediate handing over and evacuation by our force, threatening to take them prisoners.

4. During the negotiations between the representative of Russia Mesh-leuk and the Lithuanian Minister of War in Kovno amdeclaration was made

as to the necessity of maintaining for Russia the railway line Lida -
 Mołodeczno, to which the Minister answered that that went without saying.
 Notwithstanding this the Lithuanian Government now allows attacks on Rus-
 sian military units and institutions on the above mentioned railway line.
 Informing you of the foregoing I request an immediate explanation by
 the Lithuania Government of the above mentioned facts which violate all
 conventions and are equivalent to offensive actions. Hereby I must point
 out the fully definite declaration of the People's Commissary for Foreign
 Affairs that military necessity imperatively dictates to the Russian Go-
 vernment the conservation of lines of communication and that if the Li-
 thuanian Government violates the conclude agreement and in such a way
 damages elementary Russian military necessities - the most undesirable
 sequels are possible, which should be avoided in the interests of both
 sides.

Sprawa Gdańska
 Sprawa Gdańska stanęła obecnie przed form Rządu Ambasadorów w Paryżu. Sir

Reginald Tower jest w Paryżu. Wobec tego, wedlug Foreign Office, obywatel
 8084 No od kinzkaż

TELEGRAMME
 Rząd Ambasadorów czy nie. Podobno chwili. Jest mozo zachwiany
 Moscou Commissaire du peuple aux affaires Etrangères Tchitcherine

PILSUDSKI
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

Au nom de mon gouvernement j'ai l'honneur de vous transmettre ce qui
 suit: en réponse à la note du représentant du gouvernement russe à Riga du
 27 le gouvernement lithuanien répond ce qui suit. Prenant en considération
 que la situation a été essentiellement changée et que les troupes polonai-
 ses se rapprochent de la frontière lithuanienne le gouvernement lithuanien
 s'est vu obligé d'entrer en de nouveaux pourparlers avec le commandement
 russe à Vilna afin d'accélérer l'évacuation de la deuxième zone établie
 par la convention de Kowno quelques jours avant le terme convenu dans la
 dite convention pour prévenir une nouvelle occupation de cette zone par les
 troupes polonaises. Le gouvernement lithuanien a communiqué cette décision
 le 24 aout à Moscou et il demande de ne pas considérer cette occupation
 anticipée comme une violation de la convention du 6 aout mais bien ainsi
 qu'une nécessité imposée par des circonstances imprévues. Nous espérons
 que le gouvernement russe voudra bien comprendre cette nécessité. Le gou-
 vernement lithuanien continuera à observer une stricte neutralité dans le
 conflit russo-polonais et il ne se permettra pas de violer en aucune ma-
 nière ni le traité de paix ni les arrangements d'évacuation conclus avec
 le commandement russe. L'affirmation que les troupes lithuaniennes ont oc-

cupé la ligne de chemin de fer de Mołodeczno Lida est dénuée de tout fondement point Quant au déraillement des trains russes advenu entre Wilno et Nowo Wilejsk et non pas près de Landwarowo, ainsi que dit en votre note le gouvernement Lithuanien ne peut pas assumer la responsabilité de cet accident parce que cette ligne ne se trouvait pas sous le contrôle des autorités lithuanien point Les autres incident secondaires qui ont surgi au sein de la population provoqués directement par les autorités russes lesquelles contre toutes les stipulations de la convention du six août s'emparaient et exportaient les biens du pays ces incident ont déjà été aplanis entre le gouvernement lithuanien et le commandement russe à Wilno point LeGouvernement lithuanien exprime sa satisfaction à cause de la venur de représentant du gouvernement russe qui pourra directement éclaircir tout malentendu point Riga le trente août No. Dr.Zaunius Chargé d'Affaires de Lithuanie.

R.P.Nr.52

London, 19 września 1920

Sprawa Gdańska.

Sprawa Gdańska stanęła obecnie przed forum Rady Ambasadorów w Paryżu. Sir Reginald Tower jest w ParyżuGłówną tu rolę, według Foreign Office, odgrywa osoba Sir Reginalda Tower'a i pytanie, czy uda mu się zrehabilitować w oczach Rady Ambasadorów czy nie. Podobno chwilowo jego prestige jest mocno zachwiany i od utrzymania takowego na niskim poziomie zależeć będzie decyzja mniej lub więcej dla nas przychylna.

Co zaś do sprawy Konstytucji Wolnego Miasta, to na moje pytanie otrzymałem od Lorda Hardinge'a odpowiedź potwierdzoną mi od tego czasu przez innych urzędników Foreign Office, że rząd angielski będzie stał na możliwie ściszej interpretacji ducha traktatu wersalskiego i że wobec ostatnich wypadków jest tendencja ze strony tutejszego rządu do zwalczania raczej zbyt jawnych projektów emancypacji Gdańska z pod klauzul traktatu.

W tej sprawie, jednak, znając dwulicowość angielskiej polityki, uważam, że nie należy zbyt się kłuzić, by Anglja dążyła do interpretacji traktatu na naszą korzyść.

/-/-/ J.Ciechanowski

RAPORT POLITYCZNY Nr.52.

TJAJNE R. *KS*

Londyn, 19 IX 1920

KS
Do rządu nr 24.

4945 T5

Sprawa Galicji Wschodniej.

Przed paru dniami prasa tutajza umieściła wiadomość z Wiednia o przyjeździe projektowanym delegacji Rusinów Galicyjskich z Petruszewiczem na czele, która miała, zjechawszy do Londynu, widzieć się z p. Lloydem George'm i Lordem Curzonem, by przedstawić im sprawę uniezależnienia od Polski Galicji Wschodniej.

W związku z tem byłem w Foreign Office, gdzie jednak jeszcze w d. 16 b.m. nie o tem nie wiadano. Dopiero wczoraj będąc ponownie w Foreign office, na powtórne moje zapytanie pokazano mi depezę misji angielskiej w Wiedniu otrzymaną wczoraj rano, zapytującą czy udzielić wize na przyjazd do Londynu delegacji galicyjskiej ukraińskiej, złożonej z pp. Maxim, Grotter, Bondan, Ksionzek. Nazwisko Petruszewicza na tej liście nie figurowało. Pan Gregory właśnie miał wysłać telegram od Foreign Office zgadzający się na ich przyjazd, lecz nie obiecując widzenia z Premierem ani Lordem Curzonem. Postawiłem sprawę tak, że o ile rząd angielski zgodzi się na przyjazd tej delegacji, to wówczas musimy otrzymać zapewnienie, że będziemy utrzymywani w kursie pertraktacji, jakie będą miały miejsce, gdyż sprawa Galicji jest wewnętrzną sprawą Polski, oraz że Delegacja polska z Galicji Wschodniej uzyska widzenie się z Premierem i Lordem Curzonem, by mógł przedstawić polski punkt widzenia. P. Gregory, porozumiewszy się z Lordem Hardinge'm, odrzekł, że ma wrażenie, że uda się odmówić przyjazdu Ukraińcom galicyjskim. Decyzja co do udzielenia odpowiedzi na żądanie przez nią wize z Wiednia zostanie poddana Premierowi i zapadnie w poniedziałek. Foreign Office postawi sprawę junctim z moim żądaniem. Jest nadzieja, że rząd angielski odmówi wize ukraińcom. Mam otrzymać odpowiedź 20 b.m., najpóźniej 21 b.m. Miałem zaszczyt w dniu dzisiejszym telegrafować Panu Ministrowi w tej sprawie.

W razie gdyby nie nastąpiła odmowa, należałoby by nasza Delegacja Galicyjska przyjechała tu niezwłocznie. Dobrzeby było ze względu na obecne zainteresowania jakie budzi tu osoba Pana Podsekretarza Dabskiego, wobec faktu jego przewodniczenia komisji pokojowej Polskiej, by na czele ewentualnej Delegacji Galicyjskiej przyjechał tu p. Dabski.

W razie odmowy Rusinom, utrzymuję swe zdanie wypowiedziane w przeszłym raporcie, że nie należałoby delegacji tu wysyłać, by nie wzbudzać tej sprawy z naszej strony.

Zatelegrafuję niezwłocznie po otrzymaniu decyzji rządu angielskiego.

go.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

/-/ Jan Ciechanowski

verte!

Londyn 19 IX 1920 r.

203

London, 19/IX/1920

Sprawa Galicji Wschodniej.

Sprawa Litewska: Stałe wywieranie przezemnie w F.O. nacisku na fakt, że pułk. Ward, komisarz angielski w Kownie działa w sposób pogłębiający trudności porozumienia między Litwą a Polską, a że fakt że ta robota prowadzona jest przez przedstawiciela Anglii musi jako logiczne następstwo być tłumaczona przez opinię polską jako przez Anglię popierana, -miało, jak mi na razie poufnie oznajmił p.Gr. ten skutek, że po ostatniej rozmowie mojej z Lordem Hardinge'm zostało postanowione, by Ward'a odwołać, a wysłać innego przedstawiciela rządu angielskiego do Kowna. Na decyzję tę w znakomitej mierze wpłynął fakt, że ostatnie raporty Warda o zjściach litewsko-polskich szły nawet dalej w duchu litewskim, niż obrona panów Oczasa i Tyszkiewicza w tutejszej Foreign Office. Dowiedziawszy się, że na miejsce Warda ma być upatrzony gen. Tallent, bardzo przeciwnie temu działałem. Wyboru tego zaniechano jednak na skutek opozycji gen. Carton de Wiart. Obecnie ma jechać do Kowna na miejsce Warda p. Wilton, Konsul generalny, który dawniej długie lata był w Chinach, a ostatnio, przy komisji plebiscytowej Cieszyńskiej. Jest to przyjaciel p.Gr. i uzyskał podobno już decyzję, a za kilka dni ma jechać na miejsce. Mam zaszczyt prosić, by wiadomość ta uważaną była narazie jako tajna, nominacja bowiem jeszcze nie jest oficjalna. Omawiając tę sprawę z p.Gr., który otrzymał zlecenie Ministra Spraw Zagr. do opracowania projektu instrukcji dla Wiltona, postawiłem wniosek, by poufnie dodano w instrukcji by p. Wilton działał w ścisłym porozumieniu z Sir Horace Rumboldem. Pan Gr. zupełnie się z tem zgodził bez trudności i ten ustęp został w instrukcji umieszczony. Na moją prośbę dziś u p.Gr. spotkałem p. Wiltona, z którym w duchu instrukcji Pana Ministra omawiałem sprawy polsko-litewskie i wręczyłem mu nasze wydawnictwa konferencyjne o sprawie litewskiej. P. Wilton robi wrażenie człowieka bystrego, sympatycznego i nie wrogo usposobionego dla Polski. Obiecał mnie odwiedzić przed wyjazdem do Litwy.

/-/ Jan Ciechanowski

sprawy.

W razie gdyby nie nastąpiła odmowa, należałoby by nasza Delegacja Galicyjska przyjechała tu niezwłocznie. Dobrze było się zająć na obecne zainteresowania jakie budzi tu osoba Pana Podsekretarza Dabalskiego wobec faktu jego przewodniczenia Komisji pokojowej Polakiet, by na czefe ewentualnej Delegacji Galicyjskiej przyjechał tu p. Dabalski.

W razie odmowy Rumboldem, utrzymuję swe zdanie wypowiedziane w przeszłym raporcie, że nie należałoby delegacji tu wysłać, by nie wzbudzać tej sprawy z naszej strony.

W telegraficznym niezwłocznie po otrzymaniu decyzji rządu angielskiego

PLSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

/-/ Jan Ciechanowski

Sprawa Górnego Śląska.

Od dłuższego już czasu, jak miałem zaszczyt wykazać w moich ostatnich raportach, czuwam i omawiam tę sprawę stale w Foreign Office.

W ubiegłym tygodniu, po otrzymaniu z Warszawy i Paryża danych o incydentach, które wywołały podanie się do dymisji komisarzy angielskich, byłem w tej sprawie dwukrotnie w Foreign Office i omawiałem ją z p.Gr. oraz z radcą Philipps'em, referentem takowej. Chodziło mi głównie o wiadomość, jakie mianowicie obciążające dla nas dowody posiada Foreign Office. P. Philipps utrzymuje że główną trudnością jest fakt, że polska ludność górnośląska nie chce pozwolić się rozbroić przez Komisję Ententową, że wywołuje terror na niemieckiej ludności. Skarżył się gorzko na stronność gen. Le Rond'a i na fakt, że Anglja sama sobie zawiniła w tej sprawie, odmawiając przesłania na okupację Śląska oddziału wojska angielskiego. Wskazawszy p. Philipps'owi nadużycia niemieckie na Śląsku, o których otrzymałem właśnie materiały, odpierałem jego zarzuty szczególnie. Znajomość terenu górnośląskiego bardzo mi do tego pomogła. Co się tyczy rozbrojenia ludności, zo wskazałem że rozbrojenie musi być równoległe prowadzone u ludności niemieckiej i polskiej, polacy zaś musieliby mieć pewność, że broń nie dostanie się w ręce Niemców. Dowodów intrygi rządu niemieckiego jest bez liku i nie trudno będzie wykazać takowe. Wobec silnej akcji podstępnej niemieckiej, naturalną jest reakcja ze strony ludności polskiej we własnej obronie. Fakt, że z chwilą rozbrojenia Sicherheitswehr, Niemcy skarżą się na terror polski, jest tylko dowodem, że Śląsk jest w większości polski i tembardziej należy szybko przeprowadzić plebiscyt. Jeżeli długie wieki prześladowań Polaków na Śląsku nie zniszczyły ducha narodowego, to odkładanie plebiscytu na kilka miesięcy tego też nie dokáže, a zaogni na przyszłość stosunki. P. Philipps twierdził, że o ile da się rozbroić ludność polską, to plebiscyt może zaraz nastąpić. Ludność jest wzburzona. Rząd polski winien wyrzucić wpływ trzeźwiący i wzywać ludność do spokoju. Uskarżał się na obniżenie produkcji węgla o połowę w przeciągu ostatnich 2 tygodni, z winy elementu polskiego.

Wydaje mi się, że najważniejszym w tej sprawie jest:

- 1.-Otrzymawszy gwarancje obustronnego rozbrojenia, wzywianie ludności przez rząd lub Komisarjat polski do oddania broni.
- 2.-Wykazanie na czynach, że w możności polskiej leży podnieść produkcję węgla.

Reasumując powyższe, wysnuwam następujące wnioski:

1/W sprawie tej akcja angielska jest obrócona contra Francję i dąży do wykazania stronności francuskiej względem Polski. Jestto poniekąd odwet angielski przeciw Francji za niezgodnienie jej polityki rosyjskiej z angielską.

2/ Anglia pragnie mieć kontrolę węglową. Przeczuwa, że w razie otrzymania przez Polskę Śląska, wpływ Polski na Francję będzie wzmożony przez posiadanie węgla, który pozwalałby Francji w znacznej mierze się od dostaw kosztownych węgla angielskiego wyemancypować. Prócz tego za pomocą swego węgla, Anglja może obecnie wywierać polityczny nacisk na Francję i Włochy.

3/ Wydaje się obecnie, że Anglja odczuwając swą izolację względem ewentualnego wskrzeszenia Rosji, wobec polityki rosyjskiej Francji i Ameryki, w obliczu osłabienia bolszewizmu przez ostatnie wydarzenia, - szuka innych dróg dla zrównania ustosunkowania sił. Dążenia Anglii pójdą zapewne tak, by z jednej strony osłabić skuteczność sojuszu francusko-polskiego, przez osłabienie Polski zapomocą przeszkodzenia nam w uzyskaniu Śląska, zmniejszenia naszego znaczenia w Gdańsku, a równoległe popieranie podstępne Niemiec.

4/ Wydaje się, że znaczną rolę w naszej obronie może odegrać nasz stosunek z Włochami, oparty na porozumieniu węglowym. W tym kierunku możnaby dążyć do zaszachowania tych przejawów polityki angielskiej i zbliżyć na gruncie węglowym interesy Francji i Włoch.

/-/J. Ciechanowski

Ogólna polityka Anglii a Sowiety.

W dalszym rozwoju wypadków, które towarzyszyła wyjazdowi p. Kamieniewa i o których miałem zaszczyt Panu Ministro i zdać raport w raporcie polit. Nr. 51, ubiegły tydzień dał możność zbadania związku politycznego między tym ostatnim krokiem p. Lloyd George'a, wyrażonym w wyjeździe p. Kamieniewa, a polityką społeczną Anglii w obecnej chwili.

P. Lloyd George zainscenizował ostatnie te zdarzenia jako początek wykonania poniekąd nowego swojego programu wewnętrznego, który, jak miałem zaszczyt donieść Panu Ministrowi w raporcie moim Nr. 50, był przezeń zapowiedziany enuncjacją w Lucernie. Chodziło p. Lloyd George'owi:

1) o zaznaczenie bardziej stanowczej postawy względem Sowietów z jednej strony dla przypodobania się Francji, z drugiej dla osłabienia wpływów, jakie misja sowiecka zyskała w Londynie, przy jednoczesnym zadaniu ciosu władzy wykonawczej Labour Party, której wyrazicielem stał się Council of Action.

2) o skompromitowanie Labour Party wobec opinii społecznej w przedzeniu strajków, przez zniszczenie "Daily Herald" na mocy rewelacji o przejściu tego pisma pod bezpośrednią kontrolę i finanse Sowietów.

3) o udaremnienie przez pobudzenie opinii społecznej zszarysowujących się strajków,

4) o zachowanie pomimo usunięcia czasowego Kamieniewa (rzekomo agenta poli-

tycznego misji (Krasina) możliwości ewentualnego natychmiastowego podjęcia

dalszych pertraktacji ekonomicznych z Sowietami.

Ze zwykłą sobie zręcznością, p.Lloyd George obliczył sobie i moment i sposób uderzenia psychologicznie znakomite. Jako rezultat, obecna polityka sowiecka Anglii dla społeczeństwa wygląda tak, że wszystkie dawniejsze błędy taktyczne popełnione przez rząd angielski wobec Misji Sowieckiej są naprawione przez ostatni akt energii Premiera, pozostawiając mu jednocześnie możliwość rozpoczęcia nanowo swej polityki ekonomicznej bez najmniejszego

wstrząśnienia. Akcja z "Daily Heraldem" udała się również w całości. Według opinii znawców prasowych tutejszych, "Daily Herald" będzie jeszcze wegetował czas jakiś, lecz pod ciężarem piętna oddania się, jako narzędzie propagandy anarchistycznej, będzie zmuszony w najkrótszym czasie bądź do zwinięcia, bądź do przemianowania się. Misja Sowiecka w obecnym składzie nie ośmieli się, przynajmniej narazie, do wywierania bezpośredniego wpływu na Council of Action w związku z przygotowującymi się strajkami. Wreszcie, Labour Party, osłabiona w opinii społecznej angielskiej, czyni co może obecnie aby z honorem wycofać się ze swych projektów strajkowych.

Trudno jest przewidzieć jeszcze, czy strajk węglowy się odbędzie. Wszelka jednak logika wskazuje, że Labour czyni wysiłki, ażeby strajku nie przeprowadzić. Jedynym powodem, jaki może być, by strajk się jednak odbył, jest fakt że liderzy Labour poszli zbyt daleko wobec swoich spódów (rank and file) i że możliwym jest, iż nie będą mogli się wycofać w ostatniej chwili. Jeżeli jednak strajk dojdzie do skutku, będzie on skazany na nieudaną.

Co się tyczy postawy rządu angielskiego względem naszej wojny, nastąpiła tu w ubiegłym tygodniu faza utrwalenia stanu wyczekiwania. Jak zwykle w tych razach, zgodnie z dotychczasowym doświadczeniem rząd angielski waha się wstrzymać akcję wojenną przeciw Sowietom w chwilach gdy ta akcja jest zwycięską. Z tego powodu na dalsze posuwanie się wojsk polskich rząd angielski patrzy bezczynnie, obserwując jednocześnie i badając szczerą naszych za-mierzeń pokojowych, zachowując w każdej chwili gotowość podniesienia znowu alarmu o imperjalizm polskim, gdybyśmy szli za daleko w mniemaniu rządu angielskiego, lub gdyby zaszkodził w pojęciu angielskim jakkolwiek przyczyna wskazująca na potrzebę wywarcia presji na Polskę.

Reasumując powyższe, mam zaszczyt twierdzić na otrzymany dziś telegram Pana Ministra w tej sprawie, że p.Lloyd George nie zmienił swej polityki względem Sowietów zasadniczo, a ostatnie jego kroki mogące być uważane jako zmianę w jego poglądach są głównie podjęte jako gra polityczna dyktowana przez konieczności polityki wewnętrznej.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

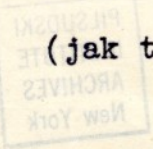
Polityka ~~rosyjska~~ rosyjska rządu angielskiego, Ukraina i możliwość zwrotu w angielskiej polityce.

Badając od pewnego czasu postawę Anglii, tak względem bolszewików, jak wogóle Rosji, w szczególności od czasu uznania gen. Wrangla przez Francję i opierając się na pewnych wskazaniach wypływających z moich rozmów, a ostatnio z artykułu o rzekomej zmianie w polityce Anglii względem Rosji w "Sunday Times" z d. 19 b.m., dochodzę do przekonania, że nie należy wykluczać możliwości pewnego zwrotu w polityce angielskiej względem Rosji, który pójde w kierunku popierania Ukrainy kosztem Polski.

Dotychczas Foreign Office bardzo kategorycznie neguje wszelkie insynuacje moje w tym względzie czynione, jednak w rozmowach na ten temat odczuwam pewną chwiejność i zaniepokojenie. Ustalić mogę dotychczas jedynie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa akcja ta, o ile pozory nie mylą i w istocie jest przygotowywana, nie nabrała jeszcze form konkretnych, jest wentylowana jako ballon d'essai, nie jest prowadzona, przynajmniej narazie, za pośrednictwem tutejszej misji ukraińskiej Petlury i może raczej stanowić całkiem odrębny rozdział polityki angielskiej, obliczonej na daleką metę.

Logiczne wytknięcie takiego zwrotu możnaby jedynie upatrywać w chęci rządu angielskiego zabezpieczenia swej polityki rosyjskiej wobec uznania przez Francję Wrangla z jednej strony, a osłabienia Sowjetów z drugiej. Przy obecnym kierunku politycznym Anglii, dążącej do uznania Sowjetów, w razie przekreślenia bolszewizmu w Rosji i odrodzenia Rosji, Anglia byłaby ze swą polityką izolowana. Wpływy angielskie w Rosji byłyby minimalne, a rola Francji wzmocniona. Tu zwrot w polityce ku idei Ukrainy może służyć służyć służyć służyć jako polityka reasekuracyjna. Nie wykluczałoby to z czasem przechylenia się w stronę gen. Wrangla, o ile byłby zwycięską, i w takim razie przekreśliłoby Sowietką politykę angielską, stawiając ponownie Anglię przy Francji wobec polityki rosyjskiej. O ile taka polityka miałaby wogóle nastąpić, to przypuszczalnie nie sprawa ta wyszłaby w związkach ze sprawą Galicji Wschodniej, gdyż Anglia przy tej sposobności zapewne nie omieszkaby tę kwestę wznowić i uczyniłaby to z oczywistą dla Polski ~~szkandalem~~ krzywdą. W dniu dzisiejszym byłem w Foreign Office i sondowałem tam sprawę. W tym celu wobec dalszego negowania powyższego zwrotu w polityce angielskiej przez moich rozmówców, zażądałem by F.O. demontowało wiadomość, która się pojawiła w "Sunday Times" z d. wczorajszego. Narazie starano się bagatelizować wiadomość tego pisma i odmówić mi sprostowania. Gdy jednak zwróciłem uwagę, że inicjatywa ukraińskiej polityki wyszła od Polski, została przez Anglię desaprobowana i po części uniemożliwiona, obecnie byłoby nie do pomyślenia aby taka polityka była wskrzeszana przez Anglię w duchu

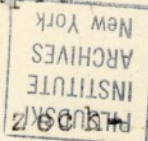
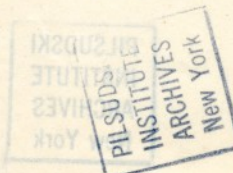
(jak twierdzi "Sunday Times") dla Polski wrogim. Stawiałoby to Polskę w situa-



Artykuły w Sunday Times z dn. 19 b.m.

W załączeniu mam zaszczyt przesłać Panu Ministrowi wycinki 6 wydania wczorajszego "Sunday Times" zawierającego 4 oddzielne artykuły o wprost obrażającej treści przeciw Polsce. Mianowicie: sprawozdanie korespondenta Robertson Murray z jego pobytu w Polsce, dążące do wykazania absolutnej dezorganizacji i tchórzostwa armji polskiej, złego dowództwa i t.p. lidera, osnutego około wspomnianej korespondencji pod tytułem "The Polish Farce" artykułu o Śląsku, artykułu o rzekomej zmianie polityki angielskiej względem Ukrainy. Trudno wyobrazić sobie skąd inspirowano tego rodzaju wycieczkę. F.O. jest zdania, że korespondent chciał wywołać sensację co się tyczy wydarzeń polskich że zaś co do Śląska, pismo skorzystało z podatnego podłoża stworzonego przez anty-polską korespondencję, co zaś do Ukrainy, najprawdopodobniej działa dla poparcia jakichś interesów handlowych. Co do tego ostatniego punktu, miałem już się zaszczyt wypowiedzieć powyżej. Co się tyczy całości tych wystąpień, porozumiewam się z Generałem Carton de Wiart, aby uzyskać od niego zainspirowanie artykułu o wojsku polskim, o grozie sytuacji i o bohaterstwie obrony. Postaram się uzyskać od Ambasady Francuskiej sprostowanie ustępu o generale Weygand. Prócz tego umieszczę artykuł Kapitana ~~Erroy~~ Craig'a, za jego podpisem, jako ogólną odpowiedź na napaści skierowane w "Sunday Times" przeciwko Polsce. Co do ukraińskiej sprawy, F.O. umieści dementis. Trudność tej sprawy polega jedynie na tem, że "Sunday Times" wychodzi tylko raz na tydzień, a według zwyczajów angielskich w żadnym innym piśmie nie można wchodzić w polemikę odpierającą zarzuty innego pisma. W każdym razie czynię wszystko, co jest możliwem ażeby jaknajsilniejszą deć odprawię tym tendencyjnym artykułom.

Byłoby niezmiernie pożądanem, by Pan Minister chciał porozumieć się z korespondentami angielskich pism w Warszawie i aby silne artykuły prostujące fałszywe wiadomości "Sunday Timesa" przysły wprost z Warszawy, od



ację trudną wobec Ukrainy a Anglię w sytuację dwulicową i kompromitującą. Po dłuższej dyskusji zgodzono się ze względu, jak mi powiedziano, że taki stawiałem na to nacisk, umieścić sprostowanie w pismach. Zgodzono się nawet, bym projekt sprostowania sam napisał. Charakterystycznym szczegółem dla stosunków rządowych angielskich jest fakt, że przy tej sposobności stwierdziłem, iż Wydział Prasowy Foreign Office nie wie nawet, do jakiego ~~xxxxxx~~ Syndykatu Prasowego należy "Sunday Times", kto jest jego redaktorem, i na jakich kapitałach się to piśmo opiera. Wskazuje to, z jednej strony na to, że piśmo to nie jest ani bardzo poczytnem ani bardzo poważnem. Z drugiej strony, nie należy zapominać, że "Sunday Times" jest jednym z pism pomniejszych, t. zwanego General Press Syndicat i że główną część akcji tego piśma posiada Lord Riddel. Jak wiadomo, Lord Riddel jest jednym z najbliższych powierników p. Lloyd George'a, wmięszany z nim w sprawę Mardoniego w mniej głośną ale równie skandaliczną sprawę Frank, Knight and Rutley. i jest jednym z ~~łownym~~ osobników którego p. Lloyd George używa w tych okazjach gdzie nie chce figurować ani sam, ani przez najbliżej sobie stojące otoczenie. Nie jest więc wykluczonem, że wiadomość o nowych projektach ukraińskich może okazać się ballon d'essai puszczonym przez Premiera. W każdym razie w Foreign Office nic rzeczywiście o tej sprawie nie wie, co zresztą jest zwykłym objawem przy obecnej tu tejszej konstelacji rządowej. Mam zaszczyt jeszcze raz powtórzyć, że bynajmniej nie posiadam dostatecznych danych dotychczas aby stwierdzić, że powyżej opisana sprawa stała się faktem. Pragnę jednak Panu Ministrowi zwrócić uwagę na zarysowującą się możliwość nowego podstępne-go kroku politycznego w polityce rosyjskiej rządu angielskiego. Sprawę powyższą śledzić będę jaknajszczegółowiej i w razie dalszego rozwoju nie omieszkać Pana Ministra powiadomić.

Byłoby niezmiernie miłym, by Pan Minister

---/ Jan Ciechanowski

Chargé d'Affaires

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

korespondentów angielskich. Będzie to najskuteczniejszy sposób obrony.

Przy tej sposobności czuję się w obowiązku zwrócić Panu Ministrowi uwagę, że sytuacja prasowa w Anglii staje się z dniem każdym trudniejszą. Coraz częściej pojawiają się nieprzychylnie wzmiarki wykazujące rzekomą walkę partyjną w naszym kraju, rozbieżność pomiędzy władzami centralnymi a lokalnymi, zjadłość polskiej prasy i dążące z jednej strony do ośmieszenia stosunków rządowych i partyjnych w Polsce, z drugiej do wykazania, jak mało Anglija może być na takiego sojusznika. Mam tu na myśli nietylko "Sunday Times" ale "Daily News" i inne pomniejsze pisma, a od czasu do czasu nawet poważne, które aczkolwiek w tonie spokojnym, wspominają o tym stanie rzeczy w Polsce i zwracają nań uwagę.

Niepodobna jest w takich warunkach utrzymać na pożądanym poziomie komentowanie sprawy Polskiej w prasie angielskiej. W związku z tem, zwracając na to rosnące niebezpieczeństwo paczenia i takniezbyt przychylniej Polsce opinii tutejszej, mam zaszczyt prosić by Pan Minister zechciał otworzyć oczy prasy polskiej na ich odpowiedzialność oraz by z drugiej strony zwracano w Warszawie baczna uwagę na korespondentów pism angielskich. W takich warunkach również uważam, że wszelka rozbieżność przy prowadzeniu propagandy zagranicznej polskiej może przynieść za sobą nieobliczalne skutki.

Jan Ciechanowski
Chargé d'affaires.

No C 4820/1897/18

September 13th 1920.

Sir,

With reference to your note No 4420 of August 23rd in regard to the internment of Bolsheviki refugees in East Prussia I have the honour to inform you that this matter was considered by the Conference of Ambassadors on September 6th last and that it was decided to inform

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

494875

the German Government that the Bolshevik refugees be disarmed and their arms destroyed under the superintendence of the Inter-allied Military Mission of Control.

I have the honour to be

with high consideration,

Sir,

Your most obedient, humble Servant

For the Secretary of State

/Signed/ ERIC PHIPPS

Monsieur Jan Ciechanowski,

etc. etc. etc.

Report polityczny No 52.

Ścisłe poufne.

London dn. 20 września 1921

Ostatnie wiadomości:

1/ Sprawa Delegacji Ukraińców Galicyjskich:

Za bytności mojej dziś w Foreign Office zawiadomio

no mnie, oficjalnie, że według decyzji powziętej dziś

rano przez rząd angielski, telegrafowano do misji dypl

matycznej angielskiej w Wiedniu, by odmówiono wizy na

przyjazd do Londynu delegacji Ukraińców Galicyjskich.

Jednocześnie polecono zawiadomić tych panów, że rząd

angielski nie będzie wchodził w dyskusje z nimi lub in-

nyimi delegatami Galicji Wschodniej, chyba gdy sprawa

będzie omawiana przez Conseil Suprême. Podjęcie tej spr

sprawy przez Conseil Suprême nie jest definitywnie zdecy-

cydowane. Podaję powyższe brzmienie telegramu, który mi

poornie pokazano, prawie dosłownie. Przy tej sposobności

p. Gr. dał mi do zrozumienia, że ustęp w którym mowa

w depeszy, że rząd angielski nie pragnie omawiać z żadną

delegacją Galicyjską tej sprawy, znaczy również, że nie

pożądaniem by było obecności Polska Delegacja Galicji

Wschodniej tu przyjeżdżać. Odnosna instrukcja w tym d

chu miała być wysłana do Sir Horace Rumbold, jednak na

moje zapewnienie, że nie omieszka sam Pana Ministra o

tem zyczeniu rządu angielskiego powiać, obiecano mi

FRSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New-York

zaniechać wysłania takiej instrukcji.

Mam zaszczyt dodać, że w sprawie tej, oprócz lakonicznej wzmianki, że Delegacja rusińska nie otrzymała pozwolenia przyjazdu do Londynu, byłoby bardzo wskazaniem mojem zdaniem, aby nasza prasa się o całej sprawie nie rozpisywała. Cała bowiem sprawa, jakoteż jej stawianie przezemnie tutaj ~~xxx~~ była traktowana poufnie.

2/ Mam zaszczyt Panu Ministrowi powtórzyć, że wobec powyższej decyzji uważałbym za wysoce niepożądany przyjazd naszej delegacji Galicyjskiej. Nie mogłaby ona bowiem liczyć na przyjęcie, prócz tego, wobec postawienia sprawy przez rząd angielski, byłoby wprost szkodliwym wystawienie obecnie przez nas sprawy Galicji Wschodniej

Ludm

2/ Sprawa Litewska:

W Foreign Office nie wiedzą jeszcze o rezultacie konferencji Ligi Narodów o zatargu litewsko-polskim. Natomiast mam zaszczyt podać do wiadomości Pana Ministra, że otrzymałem dziś ostateczną i radosną wiadomość, że nominacja Pana Konsula Generalnego Wiltona na Komisarza Brytyjskiego w Kownie, jest faktem dokonanym. Pułk. Ward został już odwołany. Generał Tallents otrzymał instrukcję według której Litwa została wyjęta z pod jego kompetencji. Pan Wilton w najbliższych dniach wyjedzie do Kowna przez Warszawę i otrzymuje instrukcje aby we wszystkim działał w porozumieniu ścisłym z Sir Horace Rumbold'em.

//-// Jan Ciechanowski
Chargé d'Affaires.

MACZELE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 4945 dnia 11/8 1920 r.
załącz. Wydział

Prawda o Polsce.

Odpowiedź polska. Admirał Kłoczowski do wydawcy
Sunday Times. / dnia 26.IX.1920 r./.

Szanowny Panie.

W imię sprawiedliwości proszę o umieszczenie następujących komentarzy w związku z artykułem Pana H. Robertson Murray, zatytułowanym "Prawda o Polsce", który ukazał się w Sunday Times'ie dnia 19. września.

Lekceważący sąd o Polsce, którym nacechowany jest rzeczony artykuł, nie usprawiedliwia wogóle jakiejkolwiek odpowiedzi, ponieważ dla czytelnika, usposobionego krytycznie jest zupełnie jasne, że zdaniem p. Murray'a polega na bardzo stronniczej i powierzchownej obserwacji i że p. Murray prawdopodobnie nie miał możliwości zaznajomić się ^{ze} sprawami polskimi dokładniej.

Prawda o rzeczonych sprawach była już tylekrotnie przedmiotem wynurzeń wielkiej ilości korespondentów angielskich, przebywających w Polsce, że chcę ograniczyć się tylko następującymi uwagami:

a/. nie można porównywać armję polską z ^{armjami} ~~armiami~~, które istniały w swoim czasie na froncie zachodnim. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że armja polska istnieje niepełne dwa lata, że powstała ona w czasie, kiedy Polska była zaatakowana ze wszystkich stron, że większość oficerów, posiadających doświadczenia w wojnie światowej, została zabita ostatnią wiosną, że brakowało ekwipunku i amunicji, tymczasem jak z drugiej strony armja bolszewicka była zaopatrzona w bogaty materiał wojenny, pochodzący ze składów Kołczaka i Denikina, każdy bezstronny obserwator musi przyznać, że armja polska zrobiła cud.

b/. Stopień wysiłku wojskowego nie zawsze ^{jest} ~~stoi~~ w zależności od ilości przelanej krwi. Wojna w Afryce południowej 1899 - 1901 roku jest charakterystycznym przykładem tego i wojna polsko

- bolszewicka bardzo podobna jest do wojny tej.

d/. Co się tyczy insynuacji o nieporozumieniach z gen. Weygand, to kategorycznie oświadczam, że są one całkiem bezpodstawne. Naród polski tak samo, jak armja, zawsze będą wdzięczni wielkiemu generałowi, który złożył dowód, że jest najlepszym przyjacielem Polski, jej doradcą i pomocą w godzinie potrzeby.

Podpisano: W. Kłoczowski - Kontr-admirał

Polski Attache wojskowy i morski.

- - - - -

Bzanowny Panie.

Artykuł Waszego specjalnego korespondenta pana H. Robertson Murray, zawierający informacj^ę o walkach na froncie polskim, musi być najgoręcej polecony do czytania wśród najszerszego grona wszystkich tych, którzy chcą się zapoznać z rzeczywistymi warunkami prowadzenia wojny na tym froncie.

Podobno jak Polacy, tak i Rosjanie, cieszyli się wielkim uznaniem za bohaterskie walki, które toczyły się w czasach dawnych jak i obecnie, i w niektórych wypadkach nie bez pewnej słuszności. Lecz ostatnie potyczki między Białymi, czy też lojalnymi wojskami rosyjskimi, a bolszewikami podobno więcej są do manewrów jesiennych, niżeli do bitew pod Bannockburn lub Ypres.

Korespondenci urzędowi i inni w malowniczych wyrazach opisują białą armję rosyjską, jako walczącą z wielkim wysiłkiem w boju na białą broń, obraniając każdą piędź ziemi, i człowiek mimowoli zaczyna przedstawiać sobie tereny poryte przez pociski działowe, drzewa rozstrzaskane ~~szrapnelami~~ szrapnelami, zrównane z ziemią okopy, zarzucone górą drutów kolczastych i opanowane przez śmierć, i spustoszenie, jednym słowem to wszystko, co tak malowniczo i dokładnie opisywane było przez naszych starych i szanownych przyjaciół "świadców naocznych", jako "nieznaczna działalność na froncie ~~wschodnim~~^{zachodnim}". Jeżeli zaś odwiedzić teren

W. 4
takiej krwawej walki w Rosji, o której głośnie rozprawia prasa, człowiek jest niemało zdziwiony, znajdując teren ten w mniejszym nieporządku, jak wybrzeże morskie po dniu świątecznym w Hampstead Heath.

Za zgodność tłumaczenia:

/-/ Ray C.N. Robinson /Major/.

Polityka Polski.

Burza protestów. Artykuł Robertson Murray, specjalnego korespondenta Sunday Times, który niedawno powrócił z Warszawy. / artykuł z dnia 26.IX. /

Aczkolwiek nie otrzymałem bezpośrednich listów w sprawie moich oświadczeń, miałem możność się przekonać, że artykuł mój "prawda o Polsce" w ostatnim wydaniu w "Sunday Times" wywołał całą burzę protestów, skierowanych nie tylko do wydawcy dziennika, lecz także i do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sądząc z treści tych protestów jasnym jest, że śmiałe wystąpienie moje z oświadczeniem o rzeczywistym stanie spraw w Polsce wywołało silne poruszenie w sferach zainteresowanych, co przezemnie z góry było przewidziane.

Lecz nie jestem niczym związany z temi, którzy prowadzą naród Polski do jego zguby. Zadaniem moim jest poinformować naród Angielski, który posiada głęboką sympatję do Polaków i szczerze życzenie widzieć ich ponownie wolnymi, rozwijającymi się coraz lepiej i szczęśliwymi, o rzeczywistym stanie spraw w tym Państwie.

Jaki pożytek byłby z tego dla Polski i dla jej przyjaciół, gdyby przyłączył się do grona tych, którzy nieoszczędzali objawów zadowolenia i powinszowania dla niezdolnego sztabu polskiego po bitwie pod Warszawą? Dla czego powinien bym być skrywać okoliczność, że aczkolwiek armja polska w dalszym ciągu prześladowuje bolszewików, może jednego pięknego dnia spotkać nowa armja Trockiego i po ponownej operetkowej bitwie Polacy mogą stracić głowę i rozpocząć ucieczkę tak samo, jak to już raz uczynili przed Warszawą?

W moim ostatnim artykule nie ominałem o ile możliwe zwrócić uwagę na okoliczności, łagodzące winę zle ubranego i zupełnie niewyćwiczonego żołnierza polskiego. Zwróciłem uwagę na tę okoliczność, że po kilkudniowych mustrach nie może on przepełnić się zaufaniem do swojej broni, którą on nigdy się nie uczył zagrażać albo trafić cokolwiek. Lecz ja muszę dążyć i będę nadal to czynił

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

żeby napiętnować oficerów polskich, którzy nigdy nie wykazali najmniejszej chęci do wykonania ^{swych} ~~ich~~ obowiązków wojskowych w powadze.

4 Nie mając szacunku dla Polaków, nie wstrzymałem się przed wypowiedzeniem prawdy o tych, którzy przeznaczeni są do kierownictwa Państwem Polskiem. Nie mam życzenia napadać na jednostki, lecz muszę stwierdzić, że za wyjątkiem Ks. Sapiehy, ministra spraw zagranicznych, nie ma wśród ministrów polskich ani jednego, któryby mógł się cieszyć zaufaniem prawdziwych przyjaciół narodu polskiego.

8 Co do osoby Ks. Sapiehy, to do niego nie mam nic poza szacunkiem i podziwem. On zdaje sobie sprawę, że Polska pogrzeża się w bagno. On zdaje sobie sprawę, że natychmiastowe zawarcie pokoju jest jedynym środkiem zbawienia Polski..Jeżeli by on mógł kroczyć swoją własną drogą, nie omieszkał by on pójść za radami Ententy. Ostrzeżenie Lloyd Georgea do Polski, zrobione wiosną tego roku, przyjęte zostało przez niego b.poważnie. Lecz ma on do-czynienia z ludźmi, którzy sądząc z ich postępowania nie mają nic wspólnego z patryjatyzmem polskim, lecz zupełnie ignorując prawa państwowe, prowadzą politykę polską w ten sposób, ^{że} ~~którzy~~ wszakolwiek przynosi obecnie pewne korzyści, na przyszłość jednak doprowadzi kraj i ludność do zguby.

Wszyscy, którzy dobrze rozumieją obecny stan rzeczy w Państwach Europy Środkowej muszą przyznać jak niezbędnym jest utrzymanie Polski jako osłony przeciwko wpływom bolszewizmu rosyjskiego. Lecz Ententa nie udzieli pomocy Polsce, pozostawia-
^{jąc} ~~jąc~~ ją na łaskę ludzi niekompetentnych, którzy obecnie robia doświadczenia sprawując rządy.

Byłem mocno zdziwiony, kiedy mówiłem z miarodajnymi przed-
stawicielami banków polskich. Przedstawili mnie oni dane statystyczne o produkcji Polski przed wojną. Na zasadzie tych cyfr budowali oni fantastyczne plany o przyszłym dobrobycie Polski. Lecz mnie interesowała nie przyszłość, a teraźniejszość. Cała podstawa ekonomiczna Polski zdaje mi się trzymać na podwalinach 35.000 milionów polskich marek papierowych. Kiedy domagałem się wyjaśnienia, w tej sprawie odpowiadano mi zamknięciem oczu i

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

kiwaniem głów, obdarzając mnie spojrzeniem pełnym współczucia, że nie mogą podzielić z niemi ich słodkich marzeń.

Wiem o wypadku, kiedy Misja Polska w Paryżu była zapytywana co Polska przede wszystkim potrzebuje od Ententy i zaproponowane jej było zestawienie odpowiedniej listy, wystawiając na pierwszym planie rzeczy najpilniej potrzebne, - pierwsze dwa wiersze poświęcone były beczkom z farbą drukarską, i papierowi, nadającym się do drukowania banknotów.

Wielka Brytania nie w mniejszym stopniu niż Francja odpowiedzialna jest moralnie za powstanie Państwa Polskiego. Utrzymanie jego niepodległości jest oczywiście ze względów politycznych sprawą ~~ważną~~ dla Francji znacznie więcej ważną niżeli dla Anglii. Uważamy wobec tego za obowiązek jak wobec Ententy, tak i wobec narodu Polskiego mieć dozór nad postępowaniem rządu tego Państwa do chwili kiedy przekonamy się, że kraj ten prowadzony jest przez ludzi doświadczonych i znających się na Państwowości.

Bardzo uważnie śledzimy za przebiegiem rokowań w Rydze, lecz musimy skonstatować, że sprawa pokoju wcale się nie posuwa naprzód. Była chwila, kiedy spełniając niby życzenie Państw Sprzymierzonych mówione było, że Ks. Sapieha będzie przewodniczył delegacji pokojowej i wtedy można było by mieć nadzieję, że sprawa pokoju zrobiła ~~ważne~~ poważne kroki na drodze ku jego urzeczywistnieniu. Delegacja jednak wyjechała bez Sapiehy z powodów, komentowanych rozmaicie przez Polaków, lecz nie podając prawdziwego powodu. Jak wszyscy ludzie nie fachowi, tak i urzędnik polski nie chce wysłuchać żadnej krytyki i jest głuchym na porady. mu udzielane. Możemy się poniekąd zgodzić z Polakami, że słuszn^a jest ich obawa, że pokój podpisany przez rząd Sowieckiej Rosji nie przedstawia gwarancji. Lecz jeżeli pokój będzie w^ax zawarty teraz, wygrana na czasie, przy odpowiedniej kontroli, zmniejszy niebezpieczeństwo przyszłego napadu, ponieważ Polska będzie mogła zwrócić więcej uwagi na sprawy wewnętrzne. Obecnie zaś nie zważając na to, że źle wyćwiczona armja polska zajmuje miasta i bierze źle wyszkolonych żołnierzy armji czerwonej do niewoli, zagałada ekonomiczna i skąd epidemie zagrażają jej istnieniu.

Oficjalny punkt widzenia Polski.

Polski charge d'affaire wystąpił we wczorajszym wydaniu Sunday Times'a z urzędowym oświadczeniem o polityce Polski :

" Na co ja przede wszystkim chcę zwrócić uwagę jest to, że po 125 latach będąc ujarzmioną, następnie w ciągu lat 5 okupowaną i rabowaną przez Niemców, a ostatnio prowadząc w ciągu 3 lat od chwili zawieszenia broni ustawiczne walki, Polska potrafiła sama utrzymać się ekonomicznie.

Kopalnie węglowe osiągnęły obecnie swoją produkcję przedwojenną. Co się zaś tyczy przemysłu tekstylnego, to wobec utraty znacznej ilości fabryk i maszyn, osiągnęliśmy obecnie wszystkiego 40% produkcji przedwojennej w tej gałęzi przemysłu. Rozwiązaliśmy praktycznie sprawę bezrobotnych.

Wprowadziliśmy powszechne głosowanie, bezpośrednie i tajne wybory, bez różnicy płci i następnie zagwarantowaliśmy przedstawicielstwo większości. Kto jeszcze, nawet z pośród najstarszych Państw, przeprowadził takie reformy przez ten czas?

Pozatem posiadamy Ministerstwo, składające się niemal z przedstawicieli wszystkich klas ludności, podobne do gabinetu Koalicyjnego. Najlepszym dowodem naszej siły wewnętrznej może służyć okoliczność, że mogliśmy wybrać premiera ze sfer chłopskich i wice prezydenta ministrów z partji socjalistycznej.

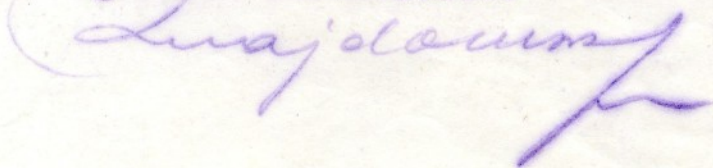
Jesteśmy młodą nacją ze starymi błędami i dawnymi bolączkami. Żadam tylko żeby dano nam ~~było~~ czasu pokazać naszą wartość i usprawiedliwić nasze istnienie, ponieważ jestem pewny, że Ententa nie będzie miała najmniejszych powodów żałować tego.

Największym niebezpieczeństwem jest bolszewizm, który z Petrogradu przerzuciłby się do Berlina.

Lecz czy zatrzymał by się on w Berlinie ?

Przypuszczam, że nie. Jego dalszym etapem byłyby Rzym i Paryż a po Paryżu Londyn i New York. Tylko silna i gotowa do czynu Polska stoi pomiędzy wami a tą katastrofą."

Za zgodność tłumaczenia:



Polska i Litwa.

Interwencja Ligi Narodów.

Artykuł "Obserwera" z dn. 26. IX. 1920.

Złowregi komunikat, bardzo podobny do wypowiedzenia wojny, otrzymał rząd litewski od rządu polskiego. Komunikat ten, po wylczeniu szeregu trudności w obecnej sytuacji, zawiera ustęp, że Polska rezerwuje sobie "pełną swobodę w działaniach". Stwierdzeniem zostało przez Agencję Reutera, że Polska wystosowała do Ligi Narodów notę, komunikującą o zawieszeniu broni między Polską a Litwą oraz zawiadamiającą o niemożności uszanowania przez Polskę linii demarkacyjnej, która nie jest szanowana przez wroga. Nota ta w chwili, kiedy piszemy ten artykuł, nie nadeszła do sekretarjatu, lecz stan rzeczy przemawia za natychmiastowym zwołaniem posiedzenia Rady Ligi Narodów, która by zdecydowała poczynić pewne kroki dla utrzymania pokoju.

Sprawozdanie, umieszczone w Times'ie dnia wczorajszego, wskazuje, że rząd polski zostawił społeczeństwo w pełnym nieoświadczeniu o charakterze układu, osiągniętego przez Polskę i Litwę w Paryżu w ubiegłym ^{ego} poniedziałku. Korespondent Times'a donosi o wielkim niezadowoleniu w Warszawie, ponieważ Liga nie wzięła pod uwagę "żywotnej sprawy niebezpieczeństwa dla Polski, która wynika przez korzystanie terytorjum litewskiego przez wojska bolszewickie". Należy stwierdzić, że w rzeczywistości sprawa ta była przez Ligę badana bardzo dokładnie, jak to widać ze sprawozdania P. Nymans, złożonego Radzie Ligi Narodów w tej sprawie opiewającego: "wiemy z deklaracji przedstawicieli litewskich, że rząd sowiecki wyraził swoją zgodę, stosownie do depechy Cziczerina z dnia 25. września, do ewakuacji całego terytorjum Litwy pod warunkiem, że rząd litewski zabezpieczy, że neutralność Litwy będzie uszanowana przez Polskę." Następnie w obecności wszystkich było potwierdzone przez przedstawicieli litewskich, że Litwa będzie obstawała przy ścisłym wykonaniu tego zobowiązania ze strony rządu sowieckiego. O tym oświadczeniu prof. Waldemara wszyscy doskonale wiedzą i jeżeli nie jest ono

znanem w Polsce, może ono posłużyć powodem do podejszenia, że rząd polski nie życzy żeby oświadczenie to było znane przez ogół.

Jak by to nie było, akcja polska, która nie dała Litwinom dostatecznego czasu żeby wymusić na bolszewikach ewakuacji spornego terytorjum, zawiera w sobie wyraźne cechy niewłaściwego pośpiechu. Jeżeli zaś to ma oznaczać, jak to przypuszczają Litwini, wypowiedzenie wojny, byłoby to równosilnem naruszeniem artykułu 16. konwencji lub inaczej mówiąc aktem wrogim przeciwko Lidze Narodów. Gdyby rzecz ta została dowiedziona, należałoby ze względu na warunki tego artykułu podnieść w imieniu Ligi Narodów sprawę ekonomicznej ~~kakak~~ blokady Polski. Powstała by wtedy kwestja jakie oddziały wojskowe i morskie miałyby być użyte celem zagwarantowania konwencji Ligi Narodów. Litwa, na konferencji w Paryżu, zgłosiła swoje przystąpienie do Ligi Narodów i oddała zatarg na rozpatrzenie Ligi. Wobec tego Liga powołując się na artykuł 17., zobowiązana jest przyjąć wszelkiego rodzaju środki żeby wykonać warunki art.16. Prośbę o okazanie pomocy już została przez Litwinów skierowana do Rady Ligi Narodów.

Postanowienia, które zapadły przez Radę Ligi Narodów w Paryżu ubiegłego poniedziałku i które zostały przyjęte przez przedstawicieli Litwy i Polski w streszczeniu są następujące: strony sporne zobowiązują się natychmiast przedsięwziąć wszelkie środki żeby wstrzymać działanie wrogie między dwoma armjami; Litwa tymczasowo zgadza się na uznanie linii demarkacyjnej, określonej przez Radę Najwyższą dnia 8. grudnia 1919 roku i odwołuje swoje wojska, znajdujące się na zachód od tej linii; Polska uznaje neutralność Litwy na wschód od rzeczonyj linii, pod warunkiem, że neutralność Litwy będzie uszanowana odpowiednio przez rząd Sowieców / ostatnio Litwini obiecują uzyskać od Sowieców /; dla sprawdzenia ścisłego wykonania przez strony powyższych warunków ma być wysłana przez Ligę specjalna komisja. M. Matsui, przedstawiciel Japonji i M. Quinones de Leon, przedstawiciel Hiszpanji zostali wyznaczeni przez Ligę jako specjani referenci w tej sprawie.

Za zgodność tłumaczenia:

Litwa.Projekt sądu Rozjemczego.

Otrzymaliśmy następujący oficjalny komunikat Poselstwa Litewskiego, datowany ^{dnem} 22. września:

" Wobec rozbicia się bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą w Kalwarji, rząd Litewski w związku ze wróceniem się Polski do Ligi Narodów, wysłał dnia 21. września notę do rządu Polskiego proponując, żeby nieporozumienia polsko - litewskie były oddane do rozpatrzenia Ligi Narodów ".

Siedziba rządu Litewskiego obecnie została z Kowna przeniesiona do Wilna.

Załącznik 5.Sytuacja dyplomatyczna.

Na odbytym dnia 22. września w Warszawie posiedzeniu Rady Ministrów, ks. Sapieha, minister Spraw Zagranicznych, ~~skłonił~~ wystąpił z deklaracją, w której omawiał sytuację, powstałą przez zerwanie pertraktacji w Kalwarji i wobec rezolucji Rady Ligi Narodów, powszechnie uważaną w Warszawie za niekorzystną dla Polski.

Stosownie do wiadomości ze źródeł litewskich Polacy w odpowiedzi swej, na notę litewską z dnia 21. września, która nadeszła do Wilna dnia 23. odmówili czekania na postanowienie Sądu Rozjemczego Ligi Narodów i zadeklarowali, że rezerwują sobie zupełną swobodę działania. W nocy swej z dnia 21. września Litwini proponowali poddać sprawy sporne polsko - litewskie do rozpatrzenia Sądowi Rozjemczemu z ramienia Ligi Narodów i zaczekać na przybycie specjalnej komisji wydelegowanej przez Ligę w celu wykonania kontroli nad ścisłym spełnieniem decyzji Ligi Narodów.

Odpowiedź rządu Polskiego musi być uważaną równoznaczącą wypowiedzenia wojny. Rząd Litewski spodziewa się, że Liga natychmiast przedsięwzięnie niezbędne kroki i że sprzymierzeni uczynią wszystko, żeby zapobiedz nowej wojnie, która może być wywołana przez Polaków, gdyż ostatnio zdaje się nie porzucili jeszcze swoich planów aneksyjnych. Rząd Litewski urzędowo zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o natychmiastową interwencję:

La rysa d'avis de l'intervention:

Protest Ligi Narodów.

Następujące oświadczenie wydane zostało wczoraj przez sekcję informacyjną Ligi Narodów:

" Wiadomości z Warszawy, zamieszczone w dzisiejszych dziennikach, mówią o niezadowoleniu w Warszawie z powodu tego, że Rada Ligi Narodów przy rozważeniu sprawy polsko - litewskiej, nie przyjęła pod uwagę niebezpieczeństwa, grożącego Polsce z powodu korzystania przez bolszewików z terytorjum litewskiego. Porozumienie, podpisane przez przedstawicieli Polski i Litwy, Panów Paderewskiego i Prof. Waldemarasa, świadczy o nieskuteczności tego przypuszczenia. Rada Ligi Narodów nieomieszkała przyjąć pod uwagę niebezpieczeństwa, które wynikają z okupacji terytorjum litewskiego przez wojska bolszewickie. Odpowiedni ustęp porozumienia opiewa: " że rząd litewski przyjmuje jako tymczasową linię demarkacyjną, ~~niezależnie od~~ rezerwując sobie wszelkie prawa terytorjalne, i w zależności od wyników bezpośrednich pertraktacji z Polską, linię określoną przez Radę Najwyższą Państw Sprzymierzonych w deklaracji z dnia 8. grudnia 1919 roku i zobowiązuje się wycofać swoje wojsko z ziem, położonych na zachód od rzeźnionej linii. Rząd polski ze swej strony zobowiązuje się, rezerwując sobie wszelkie prawa terytorjalne, uszanować na czas wojny między Polską a rządem Sowietów neutralność terytorjum, okupowanego przez Litwinów na wschód od wyżej wskazanej linii demarkacyjnej, pod warunkiem, że neutralność ta będzie również przestrzegana przez Litwinów w stosunku do rządu sowieckiego."

Rząd Litewski miał b. mało czasu, żeby osiągnąć żadanego uszanowania neutralności Litwy ze strony rządu Sowietów. Przedstawiciele Litwy oświadczyli na posiedzeniu Rady Ligi w Paryżu, że rząd Sowietów samorzutnie, zgodnie z depeszą Cziczierina z dnia 5. września, wyraził gotowość ewakuacji całego terytorjum litewskiego pod warunkiem, że rząd litewski da odpowiednie gwarancję, że neutralność Litwy będzie uszanowana również i przez Polskę.

Za zgodność tłumaczenia:

[Signature]

STOSUNKI HANDELNE Z CZERWONĄ ROSJĄ

Do Londynu przybyli zawieszani przez Krasina eksperci handlowi Rjazanow i Lewitow . Rząd brytyjski zgodził się na przyjazd ich i pozwolił im przebywać w Anglii.

Według wiadomości, otrzymanych przez delegację sowiecką w Londynie, przybył do Moskwy p. Wanderlig ,przedstawiciel wielkiego przedsiębiorstwa amerykańskiego, celem nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką.

R
D
Od chwili wyjazdu Kmaieniowa pertraktacje handlowe między delegacją sowiecką a przedstawicielami handlu angielskiego prowadzone są nadal bez przerwy. Utworzyła się grupa kupców angielskich z kapitałem kilku milionów funtów szterlingów, która ma scentralizować wszelkie transakcje dla Rosji Sowieckiej. Narazie delegacja zawarła kontrakt z 5-ciu firmami z Yorkshiru na sukno i grupę przemyślową na dostawę maszyn rolniczych. Dostawa sukna została narazie wstrzymana , gdyż rząd angielski zapowiedział przeciwko kolarowi khaki , rządianem przez delegację sowiecką , przypuszczając, że jest ono przeznaczone dla umundurowania armii czerwonej.

Chodzą pogłoski, że delegacja sowiecka chce utworzyć w Londynie centralę zakupów dla Rosji Sowieckiej na Europę i ulokowała już w Szwajcarii zamówienia na chemikalia i środki lecznicze, w Czecho-Słowacji na maszyny rolnicze i we Włoszech na rozmaite towary . Należność za zrobione zakupy ma być uskuteczona w Szkocji. -

Jedną z największych potrzeb w Rosji jest obecnie brak parowozów i materiałów dla kolejnictwa. Oczekuje się zawarcie większej umowy na dostawę parowozów dla Rosji przez "Baldwin Locomotive Company". Niektóre przedsiębiorstwa angielskie , między innymi i zakłady Armstronga i Vickersa, odmawiają do chwili oficjalnego uznania Sowieców przez rząd angielski wejść w stosunki handlowe z Rosją.

Zaprzecza się , że Rosja Sowiecka zawarła umowę na kupno większej partii butów w Anglii.

W kręgach sowieckich panuje zdanie , że sprawa pokoju z Polską już w niedalekiej przyszłości będzie faktem dokonany , o ile rząd polski nie postawi wygórowanych żądań co do odszkodowania wojennego. Poza tym warunkiem można powiedzieć z pewnością, że rokowania pokojowe zakończą się dodatnio.